

NAFTA I GAZ
CHEMIA
FARMACJA
DADIER
DALIWA
CERAMIKA
SZKŁO



WARSZAWA
373 ROK XXX
CZERWIEC
2021

SEKRETARIAT PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

◉ Komitet Wykonawczy i Kongres IndustriAll Europe ◉ Sekretariaty Krajowe i Regiony ◉ Obrady Komisji Krajowej ◉ Warta przy Grobie Patrona ◉ Spór o pomnik Solidarności ◉ Manifestacja w Warszawie ◉ Negocjacje w Puławach ◉ Spór w ELZAT ◉ Emerytury stażowe - za i przeciw ◉ L4 i umowa-zlecenie ◉ Biografie odtajnione ◉

DRUGA JAŁTA???

Czyżby Joe Biden opylił nas Putinowi, biorąc dobry przykład z F.D. Roosevelta, który opylił nas Stalinowi? Bo przecież w Teheranie i Jalcie (Poczdam to już były jednak głównie balangi) Stalin sam ze sobą Polską nie handlował? Rooseveltowi potrzebny był Stalin – Bidenowi potrzebny jest Putin. A to, że dziś są Chiny, nie Japonia, to nieważne, grunt, że kolory się zgadzają.

Oczywiście, że zgoda na Nord Stream 2, to nie to samo, co zgoda na obrabowanie Polski z połowy terytorium i oddanie sowietom na rzeź i niewolę. Tyle, że w partyjno-rządowych mediach ta gaz-rurka była przedstawiana, jako zagrożenie, bo omija Ukrainę, a przy okazji Polskę. Ciekawe, że pisowski (za Sikorskiego) wiceminister w MSZ, Ryszard Schnepf, był zwolennikiem podłączenia się do tej ruskiej rury.

Numer, jaki nam wyciął Biden ma znaczenie większe, niż incydent (bo nawet nie zgrzyt dyplomatyczny) świadczy o tym to, że został zamieciony pod dywan, i że nastąpił równoległy ciąg dziwnych zdarzeń, które można zaliczyć do sposobów na pokazywanie leszczom, że nie są szczupakami.

- Najpierw wysiadło 10 z 11 bloków energetycznych największej w Polsce elektrowni w Bełchatowie. Rzecz była poważna, skoro skutki były odczuwalne w Europie, a tyłki rządowi uratowali Niemcy i Szwedzi zapewniając awaryjne dostawy energii. Szybko i niezbyt głośno wyjaśniono, że to tylko wałnął transformator, a w ogóle, to *winien był czynnik ludzki*. Skoro czynnik ludzki jest w stanie wywalić 10 z 11 bloków energetycznych, to strach pomyśleć o skutkach gdyby do akcji wkroczyło kilka lub kilkanaście *czynników ludzkich*?

- Potem zapalił się wysoko zawieszony taśmociąg-transporter z węglem, tym razem podający węgiel z bełchatowskiej kopalni do feralnej elektrowni. Dymu było że hej i akurat nie dało się niczego nie pokazać i trzeba było tych strażaków, chcąc nie chcąc, nawet w kurskiej telewizji zmieścić.

Ale to nie wszystko, bo przed wybuchem ognia w elektrowni PGE w Bełchatowie, w lutym, w elektrowni Jaworzno zapalił się ważny podzespół bloku energetycznego.

Seria ryzykownych zdarzeń w tym strategicznym sektorze podważa zaufanie do poziomu bezpieczeństwa energetycznego Polski, a sytuacja w Jaworznie jest napięta od miesięcy. Zdaniem fachowców niekompetencja w zarządzaniu spółkami skarbu państwa, szczególnie energetycznymi, osiąga masę krytyczną.

- I nagle, jak grom z zadymionego pożarem nieba, jak nie walnie jakaś sędzia z TSUE, która każe nam zamknąć kopalnię i elektrownię w Turowie.

Jakoś nie zauważyłem, by się komuś wymknęło, że ten trybunał, to zawdzięczamy samemu Lechowi Kaczyńskiemu, który traktat lizboński klepnął, choć jako profesor prawa musiał wiedzieć, czym nam taki sprzęt w niemieckich rękach grozi. Nie winię tu polskich „wyborców” do Unii, bo oni chcieli tylko podróżować bez wiz.

Kiedy kończyłem pisać ten felieton - a było to 4 czerwca - duński operator systemu przesyłowego Energinet poinformował, że Komisja Odwoławcza ds. Środowiska i Żywności cofnęła pozwolenie środowiskowe dla rurociągu Baltic Pipe, którym ma płynąć gaz z Norwegii przez Danię do Polski. MSZ Polski poinformowało, że *skutki tej decyzji są analizowane*.

Ta Komisja Odwoławcza 31 maja uchyliła pozwolenie środowiskowe wydane przez Duńską Agencję Ochrony Środowiska w lipcu 2019 r. Sprawa została przekazana do ponownego rozpatrzenia przez ten urząd.

Między wierszami mówi się, że opóźnienie jest bardzo na rękę spółce rosyjsko-niemieckiej, bo od początku ich wspólnej inwestycji Nord Stream zakłada ona, że Polska będzie musiała kupować rosyjski gaz ale od Niemca - z odpowiednią „karą” za wierzanie rządzącym Europą.

Michał Orlicz & Ewaryst Fedorowicz





Połowy miesiąca

17 – 23 V

Trwają dyskusje o *Polskim ładzie*. Dyskutują głównie ci, co zara białą dużo, ale bez przesady, milionerami nie są. To są ludzie pokroju celebrytów dziennikarstwa, głównie lewicowych i wyważonych. I głównie o podatkach. A tak naprawdę, to walczą o swoje. Bliższa ciachu koszula...

☉ Szermując hasłem *klasa średnia jest gnojona*. Uważam (i uważałem, można sprawdzić), że mit klasy średniej jest wygodny jako argument. Ale tylko dla zwolenników kucy i im podobnych. I - jak na razie - to jedyny argument przeciwników planu PiS. A gdybyśmy przeprowadzili eksperyment myślowy i wprowadzili trzecią stawkę podatkową, np. 45 proc.? Jak za granicą, nieprawdaż? Też byłoby gadanie o klasie średniej?

☉ Tymczasem TSUE kazało natychmiast zamknąć kopalnię Turów. Z sugestią, że Polska może sobie kupować prąd (lub węgiel brunatny) od Niemców. A jakżeby inaczej skoro węgiel jest brunatny? Mam nadzieję, że nasi to oleją. No, nasi w sensie: rządzący. Taki Czaskoski czy Thun przyklasnęli eurobolszewikom. No, ale czy oni są nasi?

☉ A skoro o Niemcach mowa, to czy któryś z nich pobili rekord strzelecki polskiej Ekstraklasy? I nie był folksdojczem?

☉ PO dołuje, Szymkowi rośnie. Obejrzałem kilka jego filmików i co ja mogę powiedzieć. Według mnie zwykły głupek. Wyborcy PO muszą być równie inteligentni i wykształceni skoro przerzucają głosy z Budki na Szymka. Dołączy zaraz Róża won Stąd, Maksymowicz (na złość Kaczyńskiemu) i inne spady. Sukcesu tym za dwa pięćdziesiąt nie wróżę. To znaczy: na posłów się załapią, ale bez przesady. Toż to - jak na razie - dno i pięć metrów mułu. Pardon, dwa i pół metra...

☉ A co na to Budka? A Budka zrobił zjazd partii, za zamkniętymi drzwiami. Naradzali się i - jak to powiedział ich kierownik, nie specjalnie rozgarnięty - *wychodzimy z tego spotkania bardzo wzmocnieni. Wzmocnieni wspólnymi planami na przyszłość. Wychodzimy również przekonani o tym, że musimy budować silną Platformę Obywatelską, wokół której będziemy starali się zgromadzić jak najwięcej ugrupowań opozycyjnych*. Nic nie rozumiał. I jeszcze postanowili skonstruować nowy gabinet cieni pod nazwą *gabinetu przyszłości*. Jakiej przyszłości?

☉ Czaskoski wychodzi oddzielnie, Budka wychodzi w ogóle, Schetyna również. Uruchomili swoje siły intelektualne w mediach (Kowal, Kidawa, Śledzińska i im podobni) i co? No i niestety dla nich coraz gorzej. Ale niepotrzebne to zdziwienie. Grabiec, Pomaska, Nitras, Kierwiński...

☉ A jak będzie wśród rządzących - zobaczymy. Najważniejsze okaże się na początku lipca, zobaczymy czy Morawiecki zostanie pierwszym zastępcą prezesa...

24 – 30 V

☉ Tydzień zaczął się od opozycyjnych eliminacji kabaretu. I nic nie zapowiadało finału. Ale po kolei.

☉ Najsamprzód objawił się następny nowoczesny ksiądz (dokładniej ojciec). Szustak. Oczywiście dominikanin. Zacytuje z przykrością: *kończy się pandemia, jak teraz Kościół powinien zafunkcjonować i pierwszy punkt ku..., który podano, Gądecki go podał, to najważniejsze jest to, żeby teraz zrobić wszystko, co się tylko da, żeby ludzie wrócili do kościoła, czyli żeby zaczęli chodzić do kościoła. No do ku...y nędzy, w takim razie mi ręce opadają*. Kościół Wyborczej zdobył kolejnego członka...

☉ Potem niejaka Lempart zaczęła się żalić: *Straciłam wszystko, finansowo i zawodowo*. Co więcej, grozi nam że emigruje, bo tu w Polsce nie ma dla niej żadnej pracy. Wzruszyłem się. Bardzo. A emigruj babo (ona by to inaczej powiedziała) i to jak najdalej. Albo, wzorem innych lewaków, załóż zrzuć. Jak dotychczas zebrane 1,5 mln nie starczy, to może się zrzuca na waciki...

☉ Potem, w kategorii kabaret lekki, wystąpili Szczerba z Jońskim. Rąbali drewno, ale tak w poprzek słojów. Dobra robota chłopaki, macie szansę na awans do następnej rundy.

☉ Ale to nie koniec. Czaskoski i Hołownia (i również Różyczka) twardo stanęli na stanowisku TSUE, że Turów trzeba zamknąć. I byłoby by tak trwali, gdyby Morawiecki nadrobił braki niższego szczebla i domówił się z lewackim premierem Czech. I powietrze z chłopaków zeszło.

☉ No, ale nie z Hołowni. Po porwaniu samolotu i po wspaniałym standupie Bidena o Nord Stream Hołownia oznajmił, że to wszystko wina Kaczyńskiego, bo upokarzaliśmy latami Niemców. O ile pamiętam zaczęliśmy w 39...

☉ Występowała jeszcze Jachira i Gowin (z poparciami dla kandydatów na RPO) i jury miałyby ciężki orzech do zgryzienia gdyby nie Grodzki, król Stan Dupu.

☉ Otworzył scenę kabaretową na Wiejskiej, *Pod Lewym Senatem*. Okazało się, że ciężko wypracowana preambuła do ustawy ratyfikacyjnej nie przeszła. Dwóch senatorów z PO nie popisało się. Jeden miał w tym samym czasie dwa głosowania i się pomylił, a drugi zaciął się w windzie. A nie mógł biedak golić się w łazience?

☉ Tłumaczenia dość kiepskie. Wyszli na pierdoły, a gdyby nie grali głupków, wyszli by na ludzi rozsądnych. No, ale skąd w PO ludzie rozsądni? I już myślałem, że nagroda idzie do PO, gdy wystąpiła Wyborcza.

☉ Zaraz po porażającej klęsce w Senacie przyznali Grodzkiemu tytuł *Człowieka Roku*. Jak kiedyś Komorowskiemu, zaraz po tym jak przetrząnął wybory.

31 V – 6 IV

☉ To był tydzień, w którym w Polsce nic się nie wydarzyło. W zasadzie nic. Natomiast na świecie - a i owszem, w tym rzeczy które nas dotyczą (np. blokada przez duńskich postępków budowy *Baltic Pipe*). A czy w Polsce o tym się mówi? Nie.

☉ W kraju mówi się o pomniku *Solidarności*, o żonie niedoszedłego kandydata na prezydenta Białorusi, o prezydencie Poznania, no i oczywiście o rocznicy 4 czerwca.

☉ Dla postępków ważna jest data wyborów, w których PZPR wraz z działaczami okrągłostołowymi zmienił ordynację między pierwszą a drugą turą, tylko po to, by czerwoni mogli się załapać do koryta...

☉ Nie wiem, nie mam zdania, ja w tamtych wyborach nie brałem udziału, ale ich wynik zaciążył na naszej przyszłości...

☉ I ten drugi 4 czerwca był tego widocznym dowodem. Wiem, obserwowałem transmisję sejmową (dzięki Romaszewskiemu), obserwowałem Wałęsę i np. asystenta Geremka niejakiego Rokitę... Wszystko pamiętam.

Cóż, było, miejmy nadzieję, minęło. Ale parę lat dostaliśmy w plecy...

☉ Z drobnych rzeczy muszę pochwalić - chyba pierwszy raz - kogoś z Konfederacji. Otóż Mentzen (korwinowiec) odmówił debaty z niejakim Kapelą (bolszewik) tłumacząc następująco: *Oczywiście, że odmówiłem debaty z Kapelą. Zdarza mi się debatować z kimś, kto jest głupi. Ale nie zamierzam robić debaty z kimś, kto jest znany tylko z tego, że jest głupi*.

☉ Muszę też pochwalić prezydenta Poznania Jaśkowiaka. Zgrabnie, dawniej powiedzielibyśmy - jak na folksdojczą przystało - podsumował zabory i odwieczną przyjaźń polsko-niemiecką: *u nas ten pruski element, te 123 lata tej obecności w Prusach i to wszystko, co się z tym wiązało, jednak prowadzi do tego, że się świetnie rozumiemy, jeśli chodzi o Gdańsk, Wrocław i uważamy, że z wiedzy, z nauki warto czerpać, należy czerpać i w związku z tym tak dobrze się u siebie wzajemnie czujemy*.

☉ Dużo osób podnieca się Tuskiem. W wywiadzie spytany czy wraca do polskiej polityki, odpowiedział, że porozmawia sobie z Budką. I to ma być news?

☉ Czaskoski z towarzyszami uroczyście odśpiewał pomnik *Solidarności*. Oczywiście w rocznicę tego pierwszego 4 czerwca. Kto głupi, ten uwierzy. Pomnik zresztą niczego sobie, proszę i miejsce się znalazło. Ale ulicy Kaczyńskiego dalej nie ma.

☉ Taka to solidarność, taka bardziej z tego pierwszego 4 czerwca...

7 – 13 VI

☉ Morawiecki jeździ po Polsce promując prace rządu (*Z Morawieckim po kraju*), opozycja nie może być gorsza.



👁️🕒 Hołownia jeździ i nadaje kompletne brednie o niczym, lewactwo jeździ do ludzi, Platforma zbiera podpisy za likwidacją TVP, a Czaskoski jeździ i promuje siebie. *Polska potrzebuje planu odbudowy Rzeczypospolitej. Ja taki plan mam i będę go prezentował w ciągu najbliższych miesięcy* powiedział i zapewne można mu wierzyć. I jak tylko to powiedział, to wziął się za zbieranie podpisów za likwidacją TVP...

🕒 Powiedział coś więcej, mówiąc o KRS, TK czy prokuraturze: *musimy odzyskać dla nas tę instytucję, bo bez tego trudno mówić o prawdzie*. I to jest zdaje się ten plan odbudowy...

🕒 W podobnym tonie, choć z kierunku zagranicznego, pewną wykładnię ważności polskich instytucji, przepisów (w tym konstytucji) dał Safjan (lewicowy przedstawiciel Polski w TSUE, przeciwnik lustracji i syn donosiela Safjana): *sądy konstytucyjne państw członkowskich ani żadne inne sądy krajowe nie mają prawa orzekać o ważności przepisów prawa unijnego (...) gdy pojawia się sprzeczność między prawem europejskim a konstytucją, to mamy właściwie dwie drogi. Jedną to zmiana konstytucji. Gdy jednak ustawodawca konstytucyjny dochodzi do wniosku, że nie może zaakceptować traktatów unijnych w ich obecnym kształcie i nie dochodzi do ich zmiany, to drugą drogą jest wyjście z Unii*.

🕒 Chcąc czy nie, wsparł ową wykładnię jeden z eurokomisarzy pisząc w liście do Morawieckiego, by ten wycofał swój wniosek do TK.

Jak to pisał Haszek: *nachalne są te k...y i zuchwałe...*

🕒 Z drobnych rzeczy okazało się, że Nowak nie ma przyjaciół co mu pożyczą na kaucję milion (ach, dłaczegóż to, dłaczegóż?), a Kidawa ma pewność, że gdyby była prezydentem, to Biden przyjechał by do niej porozmawiać. Spytałaby go: jak będzie wyglądał świat po pandemii. Tadaam...

🕒 Z drobiazgów najciekawszy jest ten o upadku pewnego imperium. Otóż Agora ma zamiar zlikwidować redakcję „Wyborczej” i dołączyć ją do wspólnej redakcji online. Michnik i jeszcze paru napisało list do zarządu, że się na to nie zgadzają. Najciekawsze jest to, że gdyby było odwrotnie („Wyborcza” kierowała by całością), to było by to do zaakceptowania. Ale zarząd czegoś nie jest do takiego rozwiązania przekonany...

🕒 I jeszcze dwie ciekawostki: Kosiniak Kamysz pozuje na stratega (aforyzm o byciu lisem - widać tygrysowanie, to jednak za dużo), a Gowin pozuje na Katona. Obaj są niezwykle zabawni, głównie dlatego że nie zdają sobie z tego sprawy...

<http://turybak.blogspot.com>

**KRAJOWY SEKRETARIAT
PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO
NSZZ „Solidarność”
ul. Karolkowa 22/24
01-207 Warszawa
tel. 226913575 i 785192803**

Żegnamy Kolegę



Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o niespodziewanej śmierci Zbigniewa Majchrzaka, doświadczonego branżowca, oddanego związkowca, dobrego kolegi.

W dniu 1 czerwca 2021 r. zmarł nagle nasz Kolega, Przewodniczący Sekretariatu Budownictwa i Przemysłu Drzewnego NSZZ „Solidarność” śp. Zbigniew Majchrzak przeżywszy 65 lat. Msza święta w intencji zmarłego została odprawiona 8 czerwca na Cmentarzu Salwator w Krakowie.

W czasie mszy św. w homilii ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski - przyjaciel Zmarłego - wspominał, że poznał śp. Zbigniewa prawie 40 lat temu, kiedy w okresie stanu wojennego angażował się w działalność związku zawodowego Solidarność m.in. u Ojców Dominikanów w Krakowie, gdzie był zaangażowany w udzielanie pomocy represjonowanym. Później śp. Zbyszek często przychodził do Duszpasterstwa Ludzi Pracy w Mistrzejowicach, które prowadził śp. ksiądz Kazimierz Jancarz. W wolnej Polsce zaangażował się mocno w ruch związkowy.

Był związkowcem z powołania. Bardzo aktywny, skromny, pracowity nie starał się zwracać na siebie uwagi. Troszczył się o innych; był towarzyski i koleżeński. Często bywał w Radwanowicach w Fundacji Świętego Alberta, gdzie pomagał w dziełach prowadzonych przez ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego dla niepełnosprawnych.

Słowa pożegnania wygłosili: w imieniu Piotra Dudy wiceprzewodniczący Komisji Krajowej Bogdan Kubiak a w imieniu SBiPD Przewodniczący KSMB Tadeusz Ryśnik. W ostatniej drodze do grobu rodzinnego na cmentarzu Salwator towarzyszyły Zbyszkowi poczty sztandarowe naszego związku, koledzy z innych sekretariatów branżowych, Regionu Małopolska oraz członkowie Rady SBiPD.

Zbigniew Majchrzak urodził się 7 listopada 1955 r. w Krakowie. Był absolwentem Technikum Przemysłu Gazowego w Krakowie (technik –mechanik, 1976 r.).

Od 1978 r. pracował w Krakowskim Przedsiębiorstwie Instalacji Sanitarnych Crakovia (obecnie Hochtief Polska SA) jako specjalista, mistrz i kierownik Zakładu Remontowego, a następnie Działu BHP.

W NSZZ „Solidarność” od września 1980 r.; przewodniczył Tymczasowej Komisji Zakładowej w KPIS; współzałożyciel i przewodniczący Komitetu Założycielskiego „Solidarność” w 1981 r., tworzył regionalne struktury „Solidarności” w branży budowlanej przy Krakowskim Zjednoczeniu Budownictwa skupiającym 15 dużych firm budowlanych.

W stanie wojennym był zaangażowany w pomoc represjonowanym, brał udział w licznych manifestacjach w Krakowie i w Nowej Hucie, m.in. w rocznicę świąt narodowych. Wielokrotnie przesłuchiwany przez Służbę Bezpieczeństwa.

Był też kolporterem prasy podziemnej i książek; uczestnikiem mszy św. za Ojczyznę w kościele pw. Św. Maksymiliana Marii Kolbego w Mistrzejowicach; organizatorem mszy św. za pracowników KPIS.

W 1989 r. został ponownie wybrany na przewodniczącego Komisji Zakładowej oraz został do Rady Pracowników w KPIS.

Pełniącą od 1998 r. funkcję przewodniczącego Rady Sekretariatu w Krajowym Sekretariacie Budownictwa i Przemysłu Drzewnego NSZZ „Solidarność” przerwała w dniu 1 czerwca 2021 r. jego nagła śmierć.

Współtworzył regionalne struktury branżowe „Solidarności” w Małopolsce; w Małopolskiej Radzie ds. Bezpieczeństwa Pracy w Budownictwie był wiceprzewodniczącym (2003-2011) , oraz członkiem prezydium (od 2011) .

Był członkiem RS AWS, członkiem zarządu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Węgierskiej, w latach 1989-1991 członkiem Zarządu Klubu Sportowego Cracovia.

Odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi (1998), medalem „Zasłużony dla Budownictwa” i „Za zasługi dla budownictwa”, medalem XXV – lecia powstania NSZZ „Solidarność”. □

*Przewodniczący
KSMB NSZZ „Solidarność” Tadeusz Ryśnik*

Na spotkaniu było obecnych ponad 200 osób. Podczas spotkania przedstawiono sprawozdanie z postępów w przygotowaniu Kongresu (posiedzenie Komisji Uchwał i Wniosków, 20 kwietnia i 31 maja 2021 r.). Omówiono proces konwergencji płac i sprawiedliwych wynagrodzeń Europy (głównie w regionie wschodnim). Poruszono temat sprawiedliwej transformacji energetycznej, która powinna działać w służbie pracowników i narodów. Jako priorytet IndustriAll Europa i całego społeczeństwa zostało uznane wykreowanie sposobu na uniknięcie utraty kolejnego pokolenia pracowników przemysłowych. W tym celu została utworzona Młodzieżowa Grupa Robocza.

Ostatnią część spotkania poświęcono sprawom finansowym. Luc Triangle omówił sprawozdanie komisji rewizyjnej oraz podsumował wydatki z ostatniego roku oraz stan wpłaconych składek.

Luc Triangle:

„IndustriAll Europe i 180 organizacji członkowskich reprezentuje prawie 7 milionów pracowników. Razem będziemy dalej podążać drogą ku większej solidarności i wspólnym działaniu. Silny, zjednoczony głos pracowników i związków zawodowych jest teraz ważniejszy niż kiedykolwiek. Zielone przejście i cyfryzacja można osiągnąć tylko przy naszym zaangażowaniu, a to wymaga dobrego dialogu społecznego, silnych układów zbiorowych i znaczącego zaangażowania pracowników. Następne lata będą wyzwaniem dla europejskich pracowników przemysłowych. Będziemy walczyć o wysokiej jakości miejsca pracy, uczciwe zarobki i transformację, w której nikt nie zostanie w tyle”.

Judith Kirton-Darling:

„Nasz ruch opiera się na podstawowych zasadach kolektywizmu i solidarności. Stanowią podstawę naszej europejskiej pracy związkowej. Międzynarodowe firmy i oportunistyczne rządy nie zawahają się wykorzystywać i pogłębiać podziały w swoim dążeniu do obniżenia kosztów i standardów pracy. Jako europejski ruch związkowy odpowiemy na to, podwajając nasze wysiłki na rzecz pogłębienia i wzmocnienia solidarności i współpracy między pracownikami w całej Europie. Aby zapewnić wszystkim powrót do zdrowia, musimy proaktywnie zorganizować się, aby wzmocnić głos pracowników, od hali produkcyjnej po salę konferencyjną”.

Isabelle Barthes:

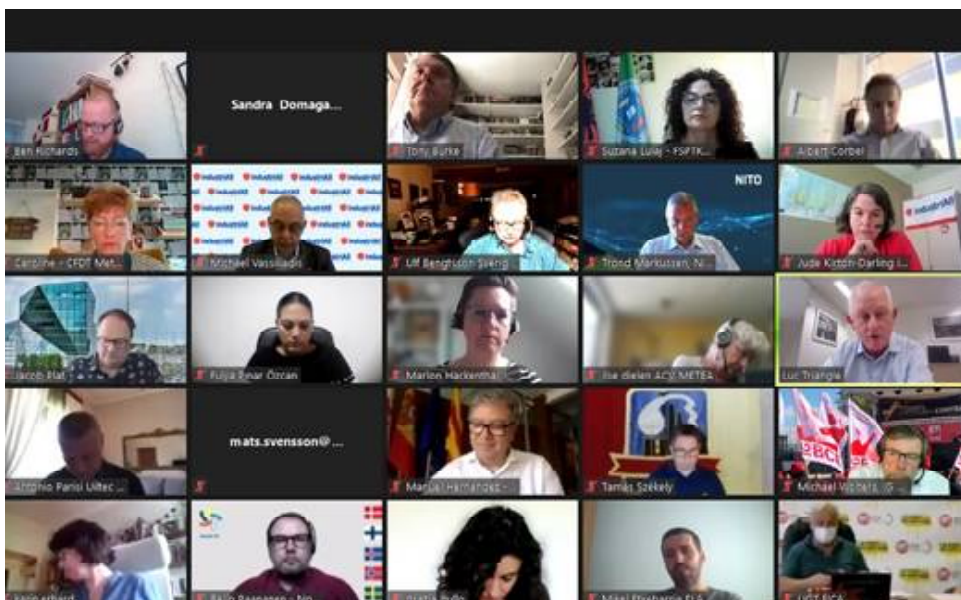
„Szybkie zmiany będą nadal wpływać na nasze życie, miejsca pracy i środowisko pracy w nadchodzących latach. Przed nami wiele możliwości, ale także wyzwań takich jak rosnące nierówności między ludźmi i regionami w centrum Europy. Przez Europę wieje wiatr zmian z narracją opowiadającą się za bardziej socjalną Europą. Wykorzystamy tę dynamikę, aby dążyć do silniejszych praw pracowników oraz więk-

Komitet Wykonawczy i Kongres IndustriAll Europe

W dniu 1 czerwca 2021 r. przed rozpoczęciem kongresu IndustriAll Europa odbyło się krótkie posiedzenie Komitetu Wykonawczego a w dniach 1 i 2 czerwca odbył się Kongres IndustriAll Europa. Ze względu na pandemię wydarzenie nie mogło odbyć się stacjonarnie i organizatorzy stanęli przed wyzwaniem kongresu w wersji zdalnej.



III Kongres Europejskiego Związku Zawodowego industriAll wybrał kierownictwo organizacji na kadencję 2021–2025. Wybrano Luca Triangle na Sekretarza Generalnego, Isabelle Barthes i Judith Kirton-Darling na Zastępców Sekretarza Generalnego oraz Michaela Vassiliadisa na Przewodniczącą industriAll Europa.



szej liczby miejsc pracy wysokiej jakości. Wzmocnienie negocjacji zbiorowych i dialogu społecznego będzie naszym kompasem”.

Michael Vassiliadis:

„Ekologiczna transformacja jest wielkim

wyzwaniem dla Europy, a jednocześnie może być impulsem na przyszłość, jeśli zostanie ukształtowana społecznie” – powiedział Vassiliadis z myślą o nadchodzących latach. „Aby zwiększyć szanse pracowników, potrzebujemy silnych związków zawodowych”. Powiedział jednak, 

Na godz. 10.30 w dniu 18 maja Przewodniczący KK – Piotr Duda zwołał nadzwyczajne posiedzenie szefów Regionów i Krajowych Sekretariatów.

Posiedzenie rozpoczęło się od problemów w energetyce. Wspominałem o tym w notatce z ostatniego posiedzenia KK. Na spotkaniu kolegów z energetyki NSZZ Solidarność w Katowicach w ubiegłym tygodniu, zdecydowano o zorganizowaniu protestu w dniu 9 czerwca w Warszawie. Najprawdopodobniej manifestacja przejdzie od Placu Trzech Krzyży do Urzędu Prezesa Rady Ministrów. Głównymi postulatami manifestacji będą: brak dialogu społecznego, łamanie praw pracowniczych i związkowych, utrata miejsc pracy.

że w polityce europejskiej często brakuje konkretnego sposobu realizacji celów, aby zapewnić równowagę społeczną. „Europa znajduje się na rozdrożu. Albo będzie to era zrównoważonego rozwoju, nowych inwestycji i innowacji, albo faza kryzysu społecznego i gospodarczego” – powiedział Vassiliadis. Przemysłowe związki zawodowe znajdują się w centrum tej debaty: „Ponosimy szczególną odpowiedzialność i moc kształtowania ochrony i przyszłych możliwości pracowników w naszych branżach”.

Kongres ten wyznacza początek kolejnego czteroletniego okresu mandatu dla IndustriAll Europe i odbył się w okolicznościach podyktowanych trwającą pandemią COVID-19. Kongres, pierwotnie planowany jako fizyczne spotkanie w maju 2020 r., został przełożony i przeniesiony do trybu online. Zamiast decydować o planie działania na najbliższe cztery lata, Kongres przyjął Plan Strategiczny, który określa priorytety i działania naszej organizacji na najbliższe dwa lata.

Pandemia niesie ze sobą wiele niepewności dla pracowników, ich miejsc pracy i

Sekretariaty Krajowe i Regiony

Podczas spotkania on-line dyskutowano o sytuacji w energetyce, problemach z władzą, emeryturach stażowych oraz „Nowym Ładzie”.

Przewodniczący poinformował, że jeśli jakiś Sekretariat lub Region ma problemy w dialogu z „władzą” i chce dołączyć do manifestacji energetyków i chce zgłosić swoje postulaty, to jest taka możliwość oczywiście, natomiast nie jest to typowa

branż, które reprezentuje IndustriAll, a to stoi na przeszkodzie długoterminowemu planowaniu. Niezbędne będzie zatem stałe monitorowanie rozwoju i dostosowywanie naszych strategii i działań. W tym celu w 2023 roku planowane jest fizyczne spotkanie delegatów naszego Kongresu. Z tej okazji delegaci dokonają przeglądu realizacji Planu Strategicznego 2021-23, debaty i ustalą kurs polityczny na kolejne lata aż do następnego IndustriAll Kongresu Europy w 2025 roku.

Biorąc pod uwagę głębokie spowolnienie gospodarcze i społeczne spowodowane pandemią oraz głęboki wpływ na nasze sektory i pracowników, nasz plan strategiczny koncentruje się na wydobywaniu przemysłu i społeczeństwa z kryzysu, a także na zarządzaniu bliźniaczymi zielonymi i cyfrowymi transformacjami, które zostały przyspieszone przez plan pandemii i odbudowy. Głównym celem IndustriAll Europa będzie zapewnienie sprawiedliwej transformacji, która nie pozostawia żadnego pracownika ani regionu w okresie przejściowym i ożywienia, oraz zapewnienie, że pracownicy znajdują się w centrum przemian. ■

ogólnopolska manifestacja NSZZ Solidarność a organizatorem jest Krajowy Sekretariat Górnictwa i Energetyki.

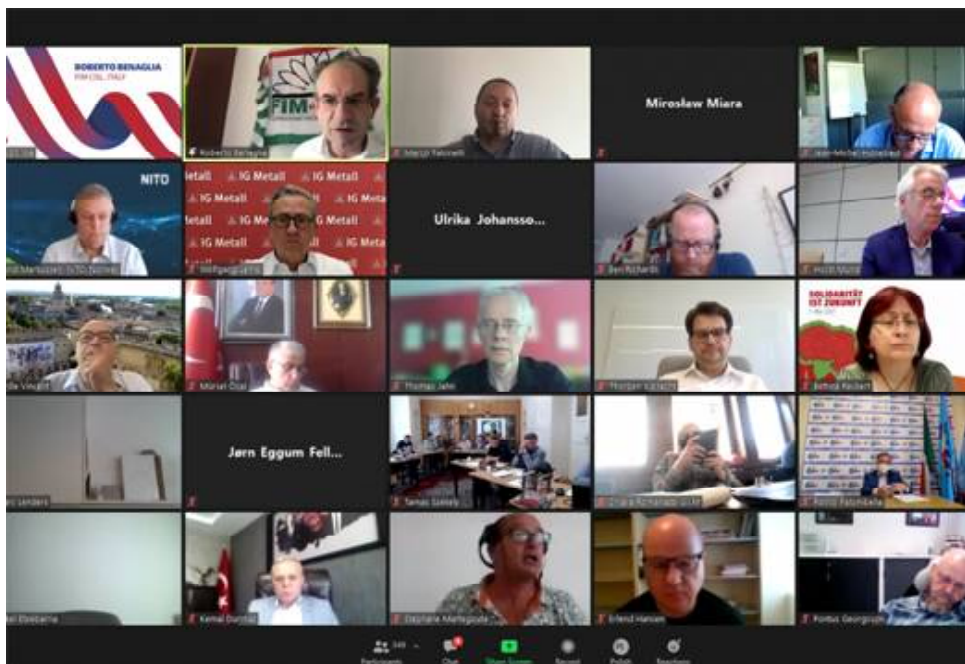
Drugim tematem była obywatelska inicjatywa ustawodawcza dotycząca emerytur stażowych. Piotr przedstawił harmonogram działań i tak jak poprzednio wspominałem w dniu 25.05 w Warszawie szefowie Regionów i Sekretariatów w siedzibie KK podpiszą dokumenty, tworząc Komitet Inicjatywy Obywatelskiej. Około 15 czerwca wręczymy Marszałek Sejmu stosowne dokumenty związane z powstaniem Komitetu oraz projekt ustawy itd. Po upływie czasu 2 tygodni (czas na rejestrację) rozpoczniemy (NSZZ Solidarność) kampanię informacyjną i rozpoczniemy szeroką akcję zbierania podpisów. Wówczas w tej kampanii będzie można omawiać, prezentować projekt ustawy. H. Nakonieczny zapelował żeby podczas w miejscu zbierania podpisów (w okresie wakacyjnym i po) zawsze był projekt ustawy, żeby nie było potem odwołań, że ludzie nie wiedzą co podpisują. Teraz możemy i taka jest prośba Prezydium promować w środkach przekazu np. FB itp. logo kampanii.

Następnie omówiono konferencję dotyczącą „Nowego Ładu”. Na najbliższym posiedzeniu Rady Dialogu Społecznego w czwartek Premier Mateusz Morawiecki ma przedstawić szczegóły „Nowego Ładu”. Przewodniczący Piotr Duda stwierdził, że część założeń „Nowego Ładu” to nasze postulaty przedstawiane od dawna np. tj.: kwota wolna od podatku 30 000,00 zł., podwyższenie progu podatkowego z 85 do 120 tys. zł., likwidacja umów śmieciowych. Będzie nadal zgłaszać w dalszych konsultacjach sprawę odliczania składek od podatku.

W dalszej części poinformowano nas, iż nadal nie ma porozumienia w sprawach zapisów dotyczących pracy zdalnej. Trwają również negocjacje wskaźników tj. minimalne wynagrodzenie, wzrostu wynagrodzenia w budżetówce, waloryzacji rent i emerytur. Piotr skrytykował również projekt ustawy dotyczącej wycinania lasów pod inwestycje, to projekt systemowego wykorzystywania gruntów pod inwestycje, oprotostowany przez środowisko leśników i Krajowego Sekretariatu Zasobów Naturalnych i Ochrony Środowiska. To tyle najważniejszych informacji z posiedzenia.

Uzyskałem informację, która jeszcze nie jest oficjalna, ma być wkrótce zakomunikowana, że bony o wartości 200,00 zł., które otrzymaliśmy z okazji 40-lecia Solidarności, będą mogły być wykorzystywane w naszych ośrodkach do końca 2021 r. ■

Miroslaw Miara



Warta przy Grobie Patrona

i Gazownictwa przy grobie bł. Ks. Jerzego Popiełuszki – patrona „Solidarności”. Poniżej fotorelacja z wart pełnionych przez poszczególnych przedstawicieli Gaz-Systemowej Solidarności przy grobie bł. Ks. Jerzego Popiełuszki w Kościele św. Stanisława Kostki przy ul. Hożjusza 2 w Warszawie.

Wartę pełniły Oddziały Gaz-Systemowej Solidarności:

Godz 12.00-18.00 Oddział Tarnów, Gdańsk

Godz 18.00-01.00 Oddział Rembelszczyzna

Godz 01.00-05.00 Oddział Centrala

Godz 05.00-09.00 Oddział Poznań

Godz 09.00-12.00 Oddział Świerklany, Oddział we Wrocławiu.

W dniach 22-23-05-2021r. Organizacja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w Spółce Operator Gazociągów Przesyłowych Gaz-System S.A., reprezentowana przez naszych przedstawicieli, uczestniczyła w warcie którą patronowała Krajowa Sekcja Górnictwa Naftowego

Dojazd na wartę pojazdami służbowymi umożliwił Pracodawca, za co serdecznie dziękujemy. 

Piotr Łusiewicz





Spór o pomnik Solidarności w Warszawie

- Odsłonięty w Warszawie pomnik z logiem NSZZ „Solidarność” jest bezprawny. Związek - właściciel znaku i nazwy - nie wyraził zgody na ich użycie - przekazał Piotr Duda, szef „Solidarności”. Związek zawiadomił prokuraturę

Na skwerze u zbiegu ulic Świętokrzyskiej i Kopernika w Warszawie w 32. rocznicę częściowo wolnych wyborów odsłonięto pomnik „Solidarność”. Pomnik to fragmenty muru berlińskiego połączone napisem „Solidarność”. Współautorem projektu jest Jerzy Janiszewski, twórca logotypu „Solidarności”.

Inicjatorem budowy była Fundacja im. Ronalda Reagana. Jej prezes Janusz Dorosiewicz podkreślił, że pomnik powstał dzięki środkom prywatnym.

- W trudnych czasach to właśnie solidarność okazuje się jedną z najważniejszych wartości. Bez niej nie udałooby się nam przetrwać minionych kilkunastu miesięcy, tego niezwykle trudnego czasu pandemii - mówił podczas uroczystości Rafał Trzaskowski, prezydent Warszawy.

Dodał, że „bliskość, wsparcie, empatia, działanie na rzecz innych - czyli ludzka solidarność - są dziś bezcenne. - Tak jak bezcenny był oddolny, masowy ruch z lat 80-tych, który zapoczątkował wielkie przemiany demokratyczne w Europie Środkowo-Wschodniej - dodał prezydent stolicy.

Związek: Logo należy do nas

- Związek - właściciel znaku i nazwy - nie wyraził zgody na ich użycie. Mimo to Fundacja im. Ronalda Reagana, powołując się na zgodę Jerzego Janiszewskiego, pomnik zbudowała - oświadczył Piotr Duda, szef NSZZ „Solidarność”.

W specjalnym oświadczeniu napisał też, że „uroczystość u zbiegu ulic Świętokrzyskiej, Tamka i Kopernika to festi-

wal obłudy ludzi, którzy z demokracji, konstytucji i przestrzegania prawa zrobili sobie sztandar”.

- Tymczasem odsłonił pomnik bezprawnie wykorzystując logo NSZZ „Solidarność”, do którego twórcy nie uzyskali prawa od właściciela - napisał w oświadczeniu Piotr Duda.

Szef Solidarności powoływał się na „uchwałę Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarność”, w której oświadczone, że „nazwa i znak graficzny »Solidarność« stanowią dobro osobiste Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego »Solidarność«, będącego osobą prawną”.

„- A zatem zarówno nazwa Niezależny Samorządny Związek Zawodowy »Solidarność«, jak i znak graficzny „Solidarność” korzystają z ochrony prawnej przewidzianej przez obecne przepisy prawne. Oznacza to, że jakiegokolwiek posługiwanie się tą nazwą czy znakiem graficznym przez inne osoby prawne bez zgody władz NSZZ »Solidarność« spowoduje wszczęcie odpowiednich działań prawnych dla ochrony dóbr Związku” - napisano w oświadczeniu.

Piotr Duda przypomniał, że pod uchwałą podpisał się m.in. Bogdan Borusewicz, „który ten nielegalny pomnik odsłaniał, łamiąc własną i ciągle obowiązującą uchwałę”.

Zapowiedział, że związek będzie swoich praw dochodził „z wykorzystaniem wszelkich prawnych możliwości”. Dodał też, że z samego pomnika związek będzie żądać, „aby znak i nazwa »Solidarność« zostały usunięte”.

Szef Solidarności poinformował, że Solidarność już w kwietniu złożyła doniesienie do Prokuratury Krajowej, która przekazała sprawę do rozpatrzenia Prokuraturze Regionalnej w Warszawie.

- 21 maja otrzymaliśmy informację, że ta prokuratura przyjęła zawiadomienie celem wszczęcia i przeprowadzenia postępowania przygotowawczego - napisał szef związku.

Warszawski ratusz:

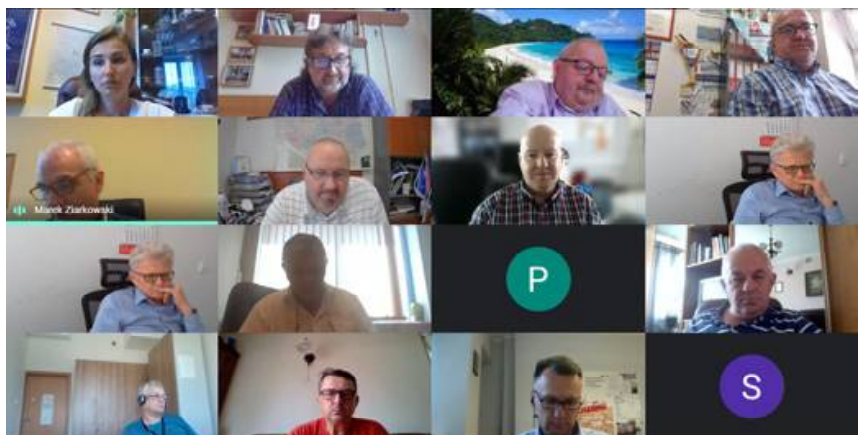
Logo należy do wszystkich

Do sprawy odniósł się już stołeczny ratusz. Jego rzeczniczka Monika Beuth-Lutyk przekonuje, że znak „Solidarność” to „nie jest czyjeś wyłączone logo, tylko symbol walki o wolny kraj, który należy do nas wszystkich i którym chcemy się dzielić z tymi, którzy dzisiaj solidarności bardzo potrzebują”.

- Niezbylwalne prawa autorskie należą zaś do autora, czyli Jerzego Janiszewskiego, który współprojektował pomnik. Jest to tym bardziej przykre, że dotyczy uczestników wczorajszej uroczystości odsłonięcia pomnika, opozycjonistów, którzy ryzykowali 30 lat temu życiem, zdrowiem i wolnością, swoją i swoich bliskich, walcząc z opresyjnym systemem - napisała Monika Beuth-Lutyk.

- Obecni działacze NSZZ Solidarność ryzykują najwyższą stratą czasu składając nieuprawnione zawiadomienia do prokuratury - uważa rzecznik stołecznego ratusza. ■

PAP / rp.pl



Rada KSPCH

W dniu 16 czerwca 2021 r. po raz kolejny od momentu rozpoczęcia pandemii odbyło się zdalne posiedzenie Rady KSPCH oraz Komisji Rewizyjnej.

Przewodniczący omówił działania KSPCH od ostatniego spotkania. Poinformował także o planowanym spotkaniu Rady KSPCH w formie stacjonarnej w dn. 22-24 września 2021 r. w Jarnołtówku oraz szkoleniu dla członków organizacji zrzeszonych w KSPCH w dn. 6-8 października 2021 r. w Zakopanem. Członkowie spotkania przedstawili pokrótce sytuację w jakiej obecnie znajdują się ich firmy i organizacje. ■

Brak dialogu, łamanie praw, zagrożenie utraty miejsc pracy

W stolicy w środę 9 czerwca 2021 r. odbyła się manifestacja zorganizowana przez "Solidarność". Związki zawodowe działające w spółkach energetyczno-górnictwa, okołoenerygetycznych oraz ciepłowniczych w grupach kapitałowych PGE, Tauron, Enea i Energa powołały 11 maja Ogólnopolski Komitet Protestacyjno-Strajkowy. Chodzi między innymi o gwarancje pracownicze w procesie transformacji energetyki. Walczyć planują na ulicy przy wsparciu NSZZ „Solidarność”. Członkowie KSPCH też byli obecni.



Organizatorzy tłumaczą, że powodem protestu jest brak dialogu społecznego w branży energetyczno-paliwowej, łamanie praw pracowniczych i związkowych oraz zagrożenie utraty miejsc pracy. Protest ruszył spod przedstawicielstwa Komisji Europejskiej (ul. Jasna 14/16a) o godz. 12. Dalej nastąpił przemarsz przed siedzibę Ministerstwa Aktywów Państwowych, następnie Ministerstwa Rozwoju, Pracy i Technologii i na koniec przed siedzibę Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, gdzie nastąpił finał manifestacji.

Przewodniczący Krajowego Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność” Jarosław Grzesik podczas manifestacji w Warszawie, mówił w czasie swojego wystąpienia przed siedzibą przedstawicielstwa Komisji Europejskiej o powodach protestu.

- Permanentny brak dialogu społecznego w naszym kraju - to jest to, co nas dzisiaj boli! Od wielu miesięcy upominamy się, zarówno my jako górnicy i energetycy, jak i przedstawiciele innych branż o rzetelny, uczciwy i prawdziwy dialog. Zamiast tego mamy pozorowanie działań. Spotykamy się również dlatego, że dzieje nam się krzywda, dzieje się krzywda pracownikom. Ewidentnie łamane są w grupach energetycznych prawa pracownicze i prawa związkowe zawodowych - nie zgadzamy się na to. Nasza branża przygotowana jest do dzikiej transformacji, a nie sprawiedliwej. Podejmują działania bez konsultacji i informacji. Nie wiemy jaki los spotka pracowników naszych branż, nie wiemy jakie będą zasady wynagradzania po przeprowadzonej transformacji. Jest bardzo wiele niewiadomych. Nie godzimy się na takie traktowanie.

Jesteśmy przed warszawskim przedstawicielstwem Komisji Europejskiej. To tam w „Trybunale Niesprawiedliwości Unii Europejskiej” zapadła decyzja o tym, że mamy zaprzestać wydobywania polskiego węgla w kopalni Turów - nie zgadzamy się na to!

Orzeczenie natychmiastowego zaprzestania wydobywania węgla w kopalni Turów budzi ogromny niepokój społeczny. Godzi ono o bezpieczeństwo energetyczne naszego kraju oraz nie uwzględnia negatywnych skutków społecznych. Zamknięcie kopalni w sposób opisany w postanowieniu spowoduje nieodwracalną tragedię dla dziesiątek tysięcy polskich rodzin oraz zaburzy bezpieczeństwo energetyczne naszego kraju” ■

Mirosław Miara

Chcą mądrej transformacji energetycznej

Pod decyzją o powołaniu Komitetu podpisali się liderzy 16 organizacji związkowych. Oczekują oni m.in. wyjaśnienia planu wydzielenia z grup energetycznych aktywów wytwórczych opartych na węglu i skupienia ich w Narodowej Agencji Bezpieczeństwa Energetycznego (NABE). Związkowcy chcą doinwestowania krajowego systemu energetycznego w oparciu

o konwencjonalne i stabilne bloki energetyczne. Komitet postawił sobie za cel prowadzenie działań związanych z „odpowiednią ścieżką dojścia krajowej transformacji energetycznej”.

Od wielu lat rządzący zapewniają, że tzw. zielona transformacja będzie sprawiedliwa, że nie będzie powtórki z lat 90-tych z zamknięciem zakładów pracy i wyrzucaniem z dnia na dzień tysięcy pracowników na bruk. Związki zawodowe podkreślały, że w trakcie transformacji każde miejsce pracy ma znaczenie, a proces zmian należy przeprowadzać rozważnie, tak aby nie powodował kosztów społecznych. Już w maju ubiegłego roku zwracali się do premiera Morawieckiego o podjęcie, na szczęblu krajowym, rozmów o przekształcaniach w górnictwie i energetyce. To ważny temat, bo realizując oczekiwania społeczne dotyczące ograniczenia dwutlenku węgla w atmosferze, zlikwiduje się setki tysięcy miejsc pracy. Niestety, rząd nie podjął tej inicjatywy, a rozmowy ze związkami zawodowymi rozpoczął dopiero po strajkach górników Polskiej Grupy Górniczej. Rozmowy ograniczyły się głównie do tej spółki i do wydobycia węgla kamiennego.

Węgiel brunatny

Przypominają oni również, że właśnie jesteśmy świadkami rozpoczęcia likwidacji miejsc pracy w sektorze węgla brunatnego. Mowa o Zagłębiu Konińsko-Turowskim czy sytuacji, gdzie prywatny właściciel zamknął kopalnię w Adamowie. Pracownicy - jak zaznaczają związki - wbrew zapewnieniom o sprawiedliwej transformacji, nie otrzymali ofert pracy.

Kilka dni temu wybuchła sprawa KWB Turów. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, po rozpatrzeniu skargi Czech, wezwał do wstrzymania wydobycia węgla w kopalni. Okazało się, że można jednym orzeczeniem, w ciągu jednego dnia wstrzymać funkcjonowanie wielkiego przedsiębiorstwa, co może oznaczać jego likwidację.

Eurosceptycy natychmiast wytknęli Unii jej bezduszną, urzędniczą twarz. Chwilę później wyszło na jaw, że sprawa toczy się od pięciu lat. W styczniu 2016 roku Czesi wyrazili obawy, że polskie plany rozbudowy turowskiej „odkrywki” mogą mieć przykre konsekwencje dla położonych w pobliżu granicy miejscowości. Ostrzegali, że ich mieszkańcom w przyszłości zabraknie wody pitnej. W połowie grudnia 2016 roku powołano polsko-czeską grupę roboczą. Po czym – jak twierdzą Czesi – sprawy utknęły w martwym punkcie.

Dzisiaj, po feralnym orzeczeniu TSUE, przedstawiciele rządu rzucili się do negocjacji ze stroną czeską. „Cóż, czasami musi dojść do kryzysu, żeby rozwiązać spór” - jak to zgrabnie ujął wicepremier Sasin - komentując najświeższe wydarzenia związane z wydobyciem węgla w Polsce. Związkowcy uważają, że rząd do tej pory nie podjął rozmów ze związkami zawodowymi w sektorze węgla brunatnego, o co apelują od lat.



- Rząd tworzy nowe konstrukcje prawne jak Narodowa Agencja Bezpieczeństwa Narodowego, ale nie rozmawia o tym ze związkami zawodowymi. To budzi niepokój i łamie zasady współpracy ze stroną związkową w zakresie wprowadzania zmian strukturalno-organizacyjnych. Związki oczekują gwarancji powstania układu zbiorowego pracy stabilizującego sytuację pracowników. Domagają się konkretnych działań zmierzających do tworzenia nowych miejsc pracy w miejsce utraconych na skutek transformacji energetycznej, w tych rejonach gdzie będą one likwidowane. Istotną rolę w tym zakresie może odegrać Krajowy Plan Odbudowy, jeżeli dobrze go wykorzystamy - apelują związkowcy. puls.hr.pl



KSPCH zatrudnia prawnika

Dariusz Sobolewski

e-mail: sobol144@wp.pl

tel. 609-808-747; 697 00 18 18

W Gdańsku boją się rozbioru Lotosu

Przedstawiciele Grupy Lotos i PKN Orlen po raz kolejny spotkali się ze związkowcami gdańskiego koncernu w piątek 28 maja w siedzibie spółki w Gdańsku.

Otwarto nam oczy - mówią po ostatnim spotkaniu z przedstawicielami Grupy Lotos i PKN Orlen związkowcy z gdańskiego koncernu. Ich zdaniem nie ma już mowy o połączeniu, a o faktycznym rozbiorze Lotosu.

Jak dowiedzieli się podczas spotkania związkowcy, połączenie Grupy Lotos z PKN Orlen ma zakończyć się na przełomie I i II kwartału 2022 roku. Finałem całego przedsięwzięcia będzie wykreślenie Grupy Lotos z Krajowego Rejestru Sądowego.

Jak mówią WNP.PL uczestniczący w spotkaniu związkowcy, to, co usłyszeli 28 maja, różni się zupełnie od wcześniejszych przekazywanych im informacji. Ich zdaniem przy takiej strukturze transakcji związkowcom pozostało już tylko jedno - walka o zabezpieczenie pracowników.

Orlen prowadzi rozmowy z potencjalnymi partnerami o podziale aktywów przy połączeniu z Grupą Lotos. Przypomnijmy, że określone przez Brukselę środki zaradcze do tej transakcji zakładają m.in. sprzedaż udziałów w gdańskiej rafinerii czy prawie 80 proc. posiadanych przez Lotos stacji paliw. Na stole są także m.in. aktywa w obszarze magazynowania paliw czy asfaltowego biznesu. ■

Przypominam Przewodniczącym Krajowych Sekcji o terminowej wpłacie składki afiliacyjnej na Krajowy Sekretariat Przemysłu Chemicznego.

Nr konta:

24 1020 3916 0000 0502 0096 1896

Wysokość składek:

2,50 zł * ilość członków

(opłata roczna)

Składki powinny być opłacone

do 30 czerwca

Nagroda, podwyżki, taryfikator

Nagroda z okazji Dnia Chemika i 60-lecia GA ZAP

Na wniosek członków Forum Partnerów Społecznych (nie ma w nim ZZPRC), który dotyczył wypłaty Nagrody z okazji 60-lecia Puławskich Azotów, Zarząd przedstawił propozycje wypłaty od 3000 do 3500 PLN (brutto) na uprawnionego pracownika. Prezes Hryniewicz wyraził szacunek dla osiągnięć naszej Załogi i gotowość szukania dodatkowych pieniędzy. Członkowie Forum Partnerów Społecznych zaproponowali, aby do deklarowanej kwoty doliczyć jeszcze pieniądze z Funduszy Specjalnych Nagród Dyrektorów i Zarządu.

Niejako przy okazji zwróciliśmy uwagę na patologię w tym obszarze. Poprosiliśmy o informacje, czy istnieją osoby, które przez kilka ostatnich lat corocznie brały nagrody powyżej 10 tys. PLN i ile ich było? Zaproponowaliśmy też, aby nagrody były jawne, bo przecież jednym z celów nagradzania jest stawianie za wzór odpowiednich postaw. Mamy bowiem przeczucie, graniczące z pewnością, że beneficjentami nagród są często „przyjaciele i znajomi króliczka” - warto przerwać ten proceder. Niech nagrodzeni będą wzorem i inspiracją dla innych. Prezes Hryniewicz bardzo pozytywnie zareagował na nasz wniosek. Uwagi zgłosił Prezes Skwarek - jego wniosek dotyczył pozostawienia pewnej kwoty z nagród na dyżury świąteczne.

Reasumując: mamy zagwarantowaną dla każdego uprawnionego pracownika nagrodę z okazji Dnia Chemika (20 % średniej zakładowej) - wynika to z ZUZP. Dodatkowo od 3000 do 3500 PLN (brutto) plus kasa z podziału Funduszy Nagród z okazji 60-lecia GA ZAP.

Należy uznać powyższe za ogromny sukces członków Forum Partnerów Społecznych. Uczciwie też należy podziękować Zarządowi, w szczególności Panu Hryniewiczowi, za przychylność i determinację w poszukiwaniu i znajdowaniu pieniędzy. Jest to szczególnie ważne w czasach, gdy pandemia bywa alibi dla oszczędności.

Na spotkaniu dotyczącym nagrody nie uczestniczyli przedstawiciele ZZPRC

Podwyżki na 2021 rok

Na tym spotkaniu uczestniczyli wszyscy przedstawiciele związków zawodowych działających w GA ZAP. Forum Partnerów Społecznych przedstawiało jednolite, spójne i uzgodnione stanowisko wobec Zarządu.

Zarząd przedstawił wyliczenia dotyczące propozycji FPS i propozycji ZZPRC, podtrzymał też swoją ofertę powrotu do roz-

18 maja był Puławach dla NSZZ i Forum Partnerów Społecznych (FPS) obfity w negocjacje i uzgodnienia z Zarządem. Dotyczyły one głównie tych trzech obszarów. Ale... Panie Wręga, bierz pan pieczęć, biegusiem do dyrekcji i podpisuj Pan - czas ucieka, a Załoga czeka.

mów we wrześniu. Nowością była deklaracja, że wynegocjowane podwyżki będą obowiązywały od stycznia, a w ramach wyrównania zostanie po wrześniu wypłacona specjalna nagroda. Trzeba przyznać, że to ważna i oczekiwana deklaracja, na którą bez wahania zgodził się ZZPRC w zamian za uzgodnienie, że w naszej firmie ma być stażowe (nie wiadomo od kiedy i jakie, ale będzie).

Jako członkowie FPS byliśmy dużo bardziej wstrzemięźliwi w deklaracjach i nie zgodziliśmy się na takie uzgodnienia. Zaproponowaliśmy, aby budując wzajemne zaufanie pójść na takie ustępstwo: zgadzamy się na wrzesień i wyrównanie od stycznia, ale dziś określamy jakieś minimum, które będzie obowiązywało od września. Zarząd ma pochylić się nad wyliczeniem takiej kwoty. Gdyby takie ustalenia dało się poczynić - byłoby bardzo korzystne w przyszłości i pozwalało działać na najwyższym poziomie zaufania społecznego. Czy tak będzie? - zobaczymy.

Kolejna propozycja FPS dotyczyła wypracowania metodologii podziału wynegocjowanej kwoty. Piszac wprost - ustalamy komu i jak, a we wrześniu mówimy ile. Chcemy, żeby po uzgodnieniu wskaźnika od razu go wdrożyć, a nie handryczyć się później o to, jak go podzielić. Kolejne spotkanie za około tydzień.

Zmiany w taryfikatorze

Że taryfikator jest kulawy i nie odpowiada rzeczywistości - nikt nie wątpi, takie są fakty. Dlatego NSZZ złożył wniosek o powołanie Zespołu Roboczego w sprawie jego renegotjacji. Wniosek ten został zgodnie poparty przez FPS. Regulamin Zespołu został uzgodniony i przez wszystkich podpisany, wszystkich ... oprócz ZZPRC. ZZPRC żąda, aby przewodnictwo w tym zespole było rotacyjne - po jakąlerę? Nie wiemy, fakt jest taki: podpisany przez wszystkich regulamin leży w sekretariacie prezesa, który nota bene apelował o rozpoczęcie prac zespołu. Zaprzeczając tym samym twierdzeniu wiceprzewodniczącego FPS, że niedziałanie tego zespołu jest mu jak najbardziej na rękę. Załoga naszej firmy po raz kolejny stała się zakładnikiem ambicji i potrzeby pełnienia jakiejś funkcji przez przewodniczącego ZZPRC. Nie będziemy mogli zmienić taryfikatora dopóki regulaminy Zespołu nie podpiszą wszystkie związki.

Panie Wręga, bierz pan pieczęć, biegusiem do dyrekcji i podpisuj Pan - czas ucieka, a Załoga czeka. ■

www.solidarnosc-azoty.pulawy.pl

ELZAT Sp.z.o.o. to firma elektryczna świadcząca profesjonalne usługi z zakresu budowy, modernizacji i remontów sieci elektroenergetycznych średniego i niskiego napięcia, budowy, modernizacji i remontów wszelkich instalacji elektrycznych, remontów i serwisu maszyn oraz urządzeń elektrycznych oraz utrzymania ruchu sieci elektroenergetycznych, instalacji oraz maszyn i urządzeń elektrycznych w zakładach przemysłowych.

W tej firmie świadczącej usługi dla ZA Tamów-Mościec trwa spór zbiorowy o podwyżki płac. Związki zawodowe zaproponowały podwyżkę po 400 zł miesięcznie dla każdego pracownika, a skoro prezes się na to nie zgodził to – w toku mediacji – padła propozycja podzielenia się zyskiem, który określono na 1 200 000 tys.

W dniu 06.05.2021 roku, odbyło się kolejne spotkanie z udziałem mediatora w ramach sporu zbiorowego trwającego od 01.06.2020. Wobec braku dobrej woli ze strony Zarządu Spółki ELZAT - odrzucającej kompromisową propozycję strony związkowej, postanowiono zakończyć etap mediacji prowadzonego sporu zbiorowego spisaniem protokołu rozbieżności.

Wobec powyższego wspólna Reprezentacja Związkowa powołana do prowadzenia sporu zbiorowego w Spółce ELZAT postanowiła przekazać informacje o zaistniałej sytuacji Zarządowi Grupy Azoty S.A. oraz zwołać zebranie WRZ w dniu 19.05.2021 w celu przekształcenia WRZ w Komitet Protestacyjno-Strajkowy, podjęcia decyzji o przeprowadzeniu referendum strajkowego oraz uzgodnienia działań protestacyjnych.

27 maja br Komitet Protestacyjno Strajkowy wystosował do pracowników Spółki ELZAT komunikat:

Od dnia 01.06.2020 roku w Spółce trwa spór zbiorowy w oparciu o niespełnienie żądań płacowych. Prowadzone rokowania, a następnie mediacje z udziałem mediatora nie przyniosły oczekiwanych rozwiązań - mimo propozycji strony społecznej do kompromisowego zakończenia sporu.

W dniu 19.05.2021 roku, Wspólna Reprezentacja Związkowa powołana do prowadzenia sporu, podjęła uchwałę o przekształceniu się w Komitet Protestacyjno-Strajkowy, który podjął decyzję o rozpoczęciu akcji protestacyjnej w Spółce od dnia 20.05.2021 roku oraz decyzję o przeprowadzeniu referendum strajkowego.

Po otrzymaniu od Pracodawcy listy pracowników w dniu 27.05.2021 roku Komitet Protestacyjno-Strajkowy, postanowił przeprowadzić referendum strajkowe w dniach od 03.06.2021 roku do 17.06.2021 roku. Powołano komisję referendalną umocowaną do przeprowadzenia referendum strajkowego. Zatwierdzono treść karty do głosowania w referendum.



ZASADY PROWADZENIA W REFERENDUM:

- w głosowaniu biorą udział pracownicy ELZAT Sp. z o.o.,
- pracownicy będą głosować poprzez wpisanie się na liście referendalnej, a następnie oddanie głosu na karcie do głosowania i wrzucenie jej do urny,
- głosowanie będzie się odbywać w szatniach, budynkach administracyjnych, socjalnych, itp.

GŁOSOWANIE JEST TAJNE,

- dane znajdujące się na listach referendalnych oraz karty do głosowania będą jedynie do dyspozycji Komitetu Protestacyjno-Strajkowego i nie będą upubliczniane ani udostępnione Pracodawcy.
- w referendum mogą a nawet powinni wziąć wszyscy pracownicy spółki Elzat.

NIE DAJMY SIĘ ZAstraszyć !!!

Walczymy o lepszą przyszłość, godne wynagrodzenia i uszanowanie praw pracowniczych.

ODPOWIADAJĄC NA PYTANIE REFERENDALNE TAK:

- popierasz żądanie wzrostu wynagrodzenia,
- popierasz działania, zmierzające do utworzenia nagrody z zysku,
- wyrażasz brak zgody na łamanie przez Pracodawcę praw pracowniczych.

ODPOWIADAJĄC NA PYTANIE REFERENDALNE NIE:

- dajesz przyzwolenie do degradacji swoich wynagrodzeń do poziomu minimalnego - obowiązującego w kraju,
- dajesz przyzwolenie na bogacenie się właścicielom Spółki kosztem realnego spadku TWOJEGO wynagrodzenia (inflacja),
- wspierasz wyniki ELZAT „PRO”, w którym Prezes ELZATU jest również Prezesem. www.solidarnosc-azoty.org

Premie dla Transtech

Związki zawodowe działające w ZA Police 26 maja br. wystosowały do prezesa spółki G.A. TRANSTECH Sp. z o. o. wezwanie ostateczne do rozmów w sprawie funduszu premiowego.

W związku z kilkakrotnym wezwaniem Pana Prezesa do rozmów w sprawie ustalenia wysokości funduszu premiowego na 2021 rok przez Organizacje Związkowe działające w G.A. TRANSTECH Sp. z o. o. do takiego spotkania nie doszło, żądamy

natychmiastowego spotkania w tej sprawie.

Zgodnie z Regulaminem Premiowania obowiązującym w G.A. TRANSTECH wysokość funduszu premiowego na dany rok ustala pracodawca z organizacjami związkowymi po przeanalizowaniu wyniku finansowego za rok poprzedni. Jest nie dopuszczalne, żeby pracodawca sam decydował o wysokości funduszu premiowego i ustalał go na poziomie zerowym. W przypadku braku spotkania i negocjacji w tej sprawie zastrzegamy sobie działania prawem dozwolone.

Na spotkanie prosimy przygotować dokumentację o wysokości wyniku finansowego za 2020 rok i sytuacji finansowej za I kwartał 2021 r. www.solidarnosc-police.pl

Emerytury stażowe Solidarność składa projekt

18 czerwca o godzinie 13.00 przewodniczący Obywatelskiej Inicjatywy Ustawodawczej Piotr Duda złoży u Marszałek Sejmu Elżbiety Witek projekt ustawy wraz z wymaganymi do zarejestrowania wniosku podpisami. Emerytury stażowe mają dać Polakom możliwość przechodzenia na emeryturę przed osiągnięciem wieku emerytalnego, jeśli będą mieć odpowiedni staż pracy.

Projekt związkowców zakłada, że kobiety będą mogły przejść na emeryturę po przepracowanych 35 latach pracy, a mężczyźni 40 latach. „Solidarność” chce także, aby w przypadku emerytur stażowych również można było by dorobić.

Gdyby rząd zgodził się na propozycję związkowców, kobiety mogłyby przechodzić na emeryturę już w wieku 53 lat. Z kolei mężczyźni po przekroczeniu 58 roku życia, lub nawet wcześniej jeśli np. rozpoczęli pracę w rolnictwie mając lat 16.

Takie wcześniejsze emerytury będą jednak niższe. W projekcie jest mowa o tym, że emerytura stażowa nie może być niższa od emerytury minimalnej (ta obecnie wynosi 1250,88 zł brutto).

- Przy tych propozycjach „Solidarność” emerytura stażowa byłaby więc bardzo niska, wręcz głodowa - mówi money.pl Oskar Sobolewski z Instytutu Emerytalnego. Wskazuje, że w większości krajów Europy wiek emerytalny się raczej podwyższa. - Wiele krajów już myśli, żeby wynosił on 70 lat.

Wprowadzenie emerytur stażowych obiecywał w kampanii prezydenckiej Andrzej Duda, jednak od wyborów wiele na ten temat nie mówił. W maju ogłosił, że powołuje Radę ds. Społecznych, a zasiadzie w niej m.in. prezes ZUS prof. Gertruda Uścińska. Jej celem będzie opracowanie koncepcji wdrożenia w Polsce emerytur stażowych, które obiecywał.

- Tu, w ramach tej właśnie Rady ds. Społecznych, przed nami nie tylko dyskusja, ale jakaś propozycja tzw. emerytury stażowej - tłumaczył Andrzej Duda. - Nie będę ukrywał, że my już tu od jakiegoś czasu na tym pracujemy z panią prezes [ZUS - red.], ale wypracowanie tego rozwiązania

będzie, mam nadzieję, dziełem tej właśnie kadencji.

Projekt ustawy o emeryturach stażowych powstanie w Kancelarii Prezydenta RP i zostanie przez prezydenta Andrzeja Dudy złożony w parlamencie - zapewnił w czwartek rzecznik prezydenta Błażej Spychalski. Rzecznik prezydenta w Poranku Rozgłośni Katolickich „Siódma9” zapytany został o kwestię emerytur stażowych. Piotr Duda mówił, że liczy na to, iż obywatelski projekt zostanie poparty przez Zjednoczoną Prawicę i inne ugrupowania. Przypomniawszy, że Solidarność podpisała programowe porozumienie z prezydentem Andrzejem Dudą. „Niestety sprawa przeciąga się już drugą kadencję. Uważamy, że trzeba wspomóc działania prezydenta” - dodał.

Spychalski zapytany, czy prezydent wesprze projekt „S” w sprawie emerytur stażowych, czy przedstawi własne rozwiązanie, odparł, że w kancelarii prezydenta trwają prace nad takim projektem. „Prezydent przy powoływaniu Rady ds. Społecznych bardzo silnie akcentował, że ta Rada właśnie ma przede wszystkim wypracować konkretny projekt ustawy związany z emeryturami stażowymi. Na tym bardzo zależy panu prezydentowi” - powiedział.

Rzecznik prezydenta zwrócił przy tym uwagę, że w radzie są również przedstawiciele Solidarności. Emerytury stażowe to, jak podkreślił, element umowy programowej między głową państwa a „S”.

„Prezydent realizuje swoje zobowiązania, dotrzymuje słowa i tak samo będzie w tym zakresie. Projekt ustawy o emeryturach stażowych powstanie w kancelarii prezydenta i zostanie przez prezydenta złożony w parlamencie” - powiedział Spychalski.



Prezydent i „Solidarność” ścigają się, by zrobić coś odwrotnego niż cała Europa

Dane pokazują, że większość ubezpieczonych idzie na emeryturę zaraz po osiągnięci ustawowego wieku - mówi Sławomir Dudek.

W Krajowym Planie Odbudowy rząd postawił trafną diagnozę i trochę bił się w pierś, pisząc, że w Polsce wiek emerytalny jest krótki w porównaniu do innych krajów i że to powoduje niedobory na rynku pracy. Oczywiście zaznaczył w tym dokumencie, że jest niska akceptacja dla jego podwyższenia. Z kolei w Polskim Ładzie rząd chwali się skróceniem tego wieku. To pokazuje, jak różne są te dokumenty - analizuje dla PulsHR.pl dr Sławomir Dudek, główny ekonomista Forum Obywatelskiego Rozwoju.

To nie kryzys wywołany COVID-19 jest najgroźniejszy dla polskiej gospodarki, tylko kryzys demograficzny. Liczba osób w wieku produkcyjnym w Polsce w ciągu kilkunastu lat zmniejszy się o ok. 8 milionów.

12 tys. złotych na każde nowo urodzone dziecko czy emerytury stażowe tylko pogłębiają skalę problemu na rynku pracy.

Sytuację utrudnia też wyścig prezydenta Andrzeja Dudy i NSZZ Solidarność w pracach nad emeryturami stażowymi. - To jest dalsze skrócenie wieku emerytalnego. Cała Europa robi odwrotnie - mówi Sławomir Dudek.

- W Nowym Ładzie nie widzę rozwiązań, które by sobie poradziły z tym negatywnym trendem. My potrzebujemy tak naprawdę porządnej, kompleksowej polityki migracyjnej. Powinniśmy ją zwiększyć i zachęcić migrantów, którzy już do nas napłynęli, żeby zakładali u nas rodziny ➡

🦋 i zostali na dłużej – postuluje główny ekonomista FOR.

Podkreśla też, że zatrudnienie w Polsce spadło w szczytowym momencie pandemii o ponad 200 tysięcy osób. Natomiast kryzys demograficzny będzie powodował, że ubędzie nam 8 milionów osób w wieku produkcyjnym w kolejnych latach.

– Problemem Polski jest niska aktywność osób w wieku okołoemerytalnym. Tej aktywności nie da się zwiększyć zachętami. One będą nieefektywne. Rząd proponuje zwolnienie z podatku PIT osób, które będą pracowały po osiągnięciu wieku emerytalnego, tyle że to nie spowoduje wzrostu aktywności. Zapłacimy tym osobom, które i tak pracowałyby dłużej – dodaje.

Sytuację utrudnia też wyścig prezydenta Andrzeja Dudy i NSZZ Solidarność w pracach nad emeryturami stażowymi.

– Mimo tej wiedzy ten bodziec nie działa – dodaje ekspert FOR.

Emerytury stażowe stwarzają ryzyko. Ekonomści i politycy ostrzegają

Pomysł emerytury stażowej może się okazać niekorzystny dla samych emerytów, dla finansów publicznych i dla rynku pracy – ostrzegają ekonomiści i politycy. Zwrócono uwagę, że według wstępnych założeń „emerytura stażowa umożliwiałaby przejście w stan spoczynku po 35 latach składowych dla kobiet i 40 dla mężczyzn”. „Drugi warunek to uzbieranie takiego kapitału emerytalnego, który starczyłby na minimalne świadczenie (to 1250 zł brutto)” – wyjaśniono.

W publikacjach mówi się, że według wstępnych szacunków z emerytur stażowych „mogłoby rocznie skorzystać 200 tys. osób”.

celowo – konieczność ich podniesienia” – powiedział dziennikowi Antoni Kolek z Pracodawców RP.

Według organizacji biznesowych, „problem osób pracujących długie lata w ciężkich warunkach wymaga rozwiązania”. „I gdyby obywatelski projekt szedł w takim kierunku, byłby to dobry krok” – czytamy w artykule. Jak przypomniano, „pomysł «S» poparł prezydent, za to ze strony PiS nie słychać entuzjazmu”. „Z naszych informacji wynika, że takie rozwiązanie nie jest częścią Nowego Ładu, do którego prezentacji szykuje się partia rządząca. Mają być tam zachęty do kontynuowania pracy po osiągnięciu wieku emerytalnego” – napisano.

„Mamy wiele wątpliwości wobec tego projektu” – powiedział wicereczenik koalicyjnego Porozumienia Jan Strzeżek.

Zaznaczono, że z kolei Lewica nie mówi „nie”. „Od marca w Sejmie leży nasza usta-



– Wprowadzenie stażowego zdefiniowanego przez NSZZ Solidarność z wliczaniem czasu nieskładkowego spowoduje, że np. kobiety będą mogły iść na emeryturę już w wieku 53 lat, a mężczyźni 58 lat. To jest dalsze skrócenie wieku emerytalnego. Cała Europa robi odwrotnie – wydłuża wiek emerytalny – tłumaczy Dudek i wylicza, że rok dłuższej aktywności zawodowej to wzrost emerytury o 8 procent. Dwa lata to już kilkanaście procent. Pracując pięć lat dłużej, można wypracować o kilkadziesiąt procent wyższą emeryturę.

„W negatywnym scenariuszu takie rozwiązanie skracaloby rzeczywisty wiek przechodzenia na emeryturę. Kobieta, która zaczęła pracę w wieku 20 lat, mogłaby to zrobić, mając 55 lat. A im szybciej rezygnujemy z aktywności zawodowej, tym mniejsza miesięczna emerytura” – ocenił Dudek, cytowany w artykule.

„Osoby schodzące z rynku pracy przestają odprowadzać składki ZUS, za to ZUS realizuje więcej wypłat. To większe koszty dla systemu emerytalnego i większe dopłaty z budżetu z innych podatków, a do-

wa w tej sprawie, tylko my zakładamy, że razem z emeryturami stażowymi trzeba wprowadzić emeryturę minimalną 1600 zł” – wyjaśniła posłanka Lewicy Joanna Scheuring-Wielgus.

„W Krajowym Planie Odbudowy rząd PiS pisze, że duże obciążenie finansów publicznych systemem emerytalnym źle wpłynie na jakość życia Polaków” – przypomniała Izabela Leszczyna z KO. „Jednocześnie prezydent z PiS chce ten system obciążyć jeszcze bardziej” – dodała.



Rozwiązanie umowy zlecenia

Natychmiastowe rozwiązanie umowy zlecenia tylko z ważnego powodu. W innym przypadku można narazić się na odszkodowanie

Umowa zlecenie to jedna z najpopularniejszych form umów cywilnoprawnych w Polsce. Najczęściej jest podpisywana do wykonania prostych prac i praktycznie każdy, kto chciał pracować jako student czy uczeń się z nią spotkał. Jednak jak wygląda rozwiązanie umowy zlecenie i czym różni się od umowy o pracę. Zleceniobiorców nie dotyczy Kodeks Pracy. Rozwiązanie umowy zlecenie opiera się na Kodeksie Cywilnym

Przed wszystkim należy zauważyć, że jak przy umowie o pracę mamy do czynienia z kodeksem pracy, tak osoby, które podpiszą umowę zlecenie, nie są przez te przepisy chronione. Wszelkie kwestie związane z tym typem umowy są rozstrzygane przez kodeks cywilny. I to w nim należy doszukiwać się sposobów rozwiązania umowy zlecenie.

Jeżeli z kimś podpiszemy umowę zlecenia to zarówno my, jak i druga strona, możemy ją wypowiedzieć w każdej chwili. Warto jednak pamiętać, że jeżeli zleceniobiorca chce rozwiązać umowę zlecenia bez ważnego powodu, to ponosi odpowiedzialność za ewentualne szkody, jakie zleceniodawca poniesie w związku z niewywiązaniem się z podpisanej umowy.

Jeżeli zaś to my jesteśmy zleceniodawcami i chcemy zlecenie rozwiązać, to także mamy do tego prawo w każdym momencie. Przy czym, jeżeli druga strona poniosła już jakieś wydatki, które były związane z wykonaniem tego, na co się umówiliśmy, to musimy oddać za to pieniądze. A także powinniśmy zapłacić za tę część pracy, która już została wykonana. Jeżeli rozwiązanie nie miało też miejsca z jakiegoś poważnego powodu, to także my jesteśmy zobowiązani do „naprawienia szkody”, jak mówi Kodeks Cywilny.

Kodeks niestety nie określa, czym są te „ważne powody”, które pozwalają na rozwiązanie umowy przez każdą ze stron.

Domyślać się można, że takimi powodami może być choroba, zmiana miejsca zamieszkania lub niemożność wykonania tego zlecenia np. z powodu braku niezbędnych materiałów, których nie ma na rynku albo zmieniających się żądań zleceniodawcy. Za każdym razem jednak trzeba to inter

Zmiana miejsca pobytu podczas zwolnienia lekarskiego: co na to przepisy?

Pracownik nie może bezkarnie zmieniać miejsca pobytu na L4, nie informując ZUS ani pracodawcy. Grożą mu za to poważne konsekwencje

Ubezpieczony, który z powodu choroby udał się do lekarza i otrzymał zwolnienie lekarskie, jest zobowiązany do wskazania miejsca, w którym będzie przebywał podczas trwania zwolnienia. Co jednak w sytuacji, gdy w trakcie choroby – z różnych przyczyn – konieczna jest zmiana miejsca pobytu podczas zwolnienia lekarskiego?

Od 2019 r. pracownicy, którzy udają się na zwolnienie lekarskie, są zobowiązani do wskazania miejsca pobytu – muszą to zrobić w momencie wystawiania zwolnienia, przekazując odpowiednie informacje lekarzowi. Złazszcza, że dane adresowe pacjenta nie muszą pokrywać się z miejscem pobytu podczas choroby.

Obowiązek ten wprowadzono głównie po to, by ułatwić przeprowadzanie kontroli pracownika na L4 pracownikom ZUS. Wcześniej często zdarzało się, że kontrolerzy udawali się pod adres zamieszkania chorego, jednak go tam nie zastawali. Przez to z kolei trudno było ustalić, czy pacjent niewłaściwie wykorzystywał zwolnienie lekarskie, czy może po prostu wracał do zdrowia w innym miejscu.

Co jednak, jeśli nastąpi zmiana miejsca pobytu podczas zwolnienia lekarskiego, wymuszona czynnikami zewnętrznymi, takimi jak np. awaria instalacji lub znaczące pogorszenie stanu zdrowia, wymagające opieki osoby z zewnątrz? Po pierwsze

– pracownik bez przeszkód może zmienić miejsce pobytu. Musi jednak pamiętać o tym, by taką zmianę zgłosić; najlepiej jak najszybciej. Ma na to nie więcej niż 3 dni – odpowiedniego zgłoszenia musi dokonać zarówno do ZUS-u jak i pracodawcy.

Co jednak, jeśli pracownik nie poinformuje o zmianie pobytu?

Problem może zacząć się w momencie, gdy nastąpi zmiana miejsca pobytu podczas zwolnienia lekarskiego, ale jednocześnie pracownik zapomni powiadomić o tym ZUS i pracodawcę. W takiej sytuacji przeprowadzenie kontroli prawidłowości wykorzystywania zwolnienia lekarskiego jest mocno utrudnione. Kontrolerzy ZUS, nie zastając chorego na miejscu, mogą dojść do wniosku, że niewłaściwie wykorzystuje zwolnienie lekarskie. Bez znaczenia w takim przypadku jest to, że chory postępuje zgodnie z zaleceniami lekarza, ale z określonego powodu musiał zmienić miejsce pobytu.

Co grozi takiemu pracownikowi? W pierwszej kolejności może zostać wezwany do złożenia wyjaśnień odnośnie zaistniałej sytuacji. Jeśli jednak tego nie zrobi, konsekwencje mogą być znacznie poważniejsze – wtedy bowiem Zakład z góry uznaje, że L4 było wykorzystywane niezgodnie z jego celem. W takiej sytuacji pracownikowi może zostać odebrane prawo do zasiłku chorobowego. To zresztą nie jedyna możliwa konsekwencja. Pracodawca może to uznać za ciężkie naruszenie obowiązków pracowniczych, co z kolei może zakończyć się nawet zwolnieniem dyscyplinarnym. **Edyta Wara-Wąsowska**

pretować dla danego przypadku indywidualnie. Taka konstrukcja prawa ma też motywować do dogadania się między obiema stronami.

Z drugiej strony sam Kodeks Cywilny zakłada, że nikt nie może zrzec się uprawnienia do wypowiedzenia zlecenia z ważnych powodów. Nawet więc zapisanie tego jasno w umowie nie sprawia, że staje się to obowiązujące. Jeżeli strony się dogadają, to mogą umieścić w umowie własny okres wypowiedzenia, którego trzeba przestrzegać

Obie strony umowy mogą też, w momencie jej podpisywania, ustalić, że zobowiązują się do przestrzegania określonego okresu wypowiedzenia. Jako że nie obowiązują ich przepisy Kodeksu Pracy, to ten okres może być dowolny, od kilku dni do kilku miesięcy. Jest to w stu procentach kwestia dogadania się między zleceniodawcą, a zleceniobiorcą.

Rozwiązanie umowy zlecenie powinno mieć taką samą formę, jak zawarta została umowa. Takie oświadczenie uznaje się za złożone z

chwilą, gdy doszło do niego w taki sposób, że druga strona mogła zapoznać się z jego treścią. Jeżeli chcemy takie pismo złożyć na papierze to warto, by były tam zawarte takie informacje jak:

- dane obu stron umowy zlecenie,
- oznaczenie umowy, którą chcemy rozwiązać,
- powód rozwiązania, jeżeli chcemy rozwiązać umowę, korzystając z możliwości zrobienia tego przez wystąpienie ważnego powodu,
- okres wypowiedzenia, jeżeli był zapisany w umowie, którą chcemy rozwiązać,
- podpis strony wypowiadającej umowę.

Umowa zlecenie jest często wykorzystywana przy pracach sezonowych, dlatego bardzo często zdarza się, że zamiast wypowiedzenia, strony umawiają się po prostu na to, że zleceniobiorca nie będzie już wyznaczał godzin, w jakich chce pracować np. na kasie lub jako kelner, a zleceniodawca tym bardziej nie będzie go brał pod uwagę. Sama umowa zakończy zaś bieg z czasem, na jaki była podpisana. **Patryk Wieczyński**



Tą książką Joanna Siedlecka potwierdziła swoją wielkość i pisarską klasę. W gruncie rzeczy Biografie odtajnione postrzegam jako lekturę smutną, wstrząsającą, pełną goryczy. Joanna Siedlecka przewartościowuje bowiem sposób w jaki postrzegaliśmy do tej pory niektórych znanych literatów polskich. Książka ku potomości, niezwykle znamienita i wymowna w swojej tematyce, dotyka czulej i drażliwej struny naszej narodowej historii. Mimo że dla niektórych ta historia może wydawać się odległą, myślę że w powstawaniu książek takich jak ta jest głęboki sens, nawet jeśli one bołą, rozrywają na nowo zabliźnione niekiedy rany.

Kulturalnie

Biografie odtajnione

Po co nam ta mroczna wiedza? Prawda dokumentów odkłamuje wiele fałszów, mechanizmy wielu karier, promocji jednych, eliminowania drugich. Pozwala zajrzeć za kurtynę naszego życia literackiego i kulturalnego, którego nie sposób zrozumieć bez wciąż mało znanej roli tajnych służb". Joanna Siedlecka

Joanna Siedlecka to autorka wielu głównych, wznawianych biografii polskich pisarzy, m.in. „Jaśnie panicza” o Witoldzie Gombrowiczu, „Mahatmy Witkaca” o Stanisławie Ignacym Witkiewiczu czy „Pana od poezji” o Zbigniewie Herbertcie.

W swoich ostatnich książkach „Oblawa. Losy pisarzy represjonowanych” i „Kryptonim »Liryka«. Bezpieka wobec literatów” zajrzała za kulisy życia literackiego w PRL-u, zapuszczając się w rewiry wstydlive dotychczas omijane.

W „Biografiach odtajnionych” kontynuuje ten wątek. Autorka przedstawia dramatyczne losy pisarzy rangi Gombrowicza, Broniewskiego i innych, którym machina totalitarnego państwa zrujnowała nie tylko kariery, ale przede wszystkim życie osobiste i prywatne. Zniszczyła zdrowie, rozbiła rodziny, wdarła się głęboko w cztery ściany ich domów, które nie były przystanią, ale nafaszerowaną podsłuchami pułapką. „Biografie odtajnione” to ciemny rewers oficjalnego życia literackiego w PRL-u.

„To nie jest książka glamour - lekka, łatwa i przyjemna. Nie może się podobać - ma przeszkadzać, poruszać, przerażać. Jest bowiem - po «Oblawie» i «Kryptonimie» «Liryka» - moją trzecią już opowieścią o temacie wciąż nieprzerobionym, objętym ciężką złąką milczenia - represjach PRL-u wobec literatów, napisaną na podstawie wielu rozmów, głównie jednak odtajnionych

oraz nieznanymi wcześniej dokumentów komunistycznej policji politycznej, których mieliśmy nigdy nie poznać.

Książka warta przeczytania. Pokazująca tę stronę dawnego ustroju, która częstokroć jest pomijana. W sumie to, że służba bezpieczeństwa intensywnie interesowała się ludźmi pióra zupełnie mnie nie dziwi. Politycy zawsze interesują się ludźmi, którzy mogą mieć wpływ na opinię publiczną, a kto ma wpływ większy niż utalentowane jednostki, które potrafią przełać na papier swoje myśli i swój punkt widzenia... Nigdy też nie sądziłam, że ludzie potrafiący pisać są jakimś innym gatunkiem, bardziej etycznym, odporniejszym na ludzkie słabości. Moim zdaniem są podobni innym w popełnianiu błędów, dobrych i złych emocjach. Dlatego nie przeżyłam szoku. A książkę polecam. Poszerza perspektywę

To książka smutna. Zastanawiam się, czy nie było lepiej nie wiedzieć tego, czego się z tej książki dowiadujemy. Pamiętam jeszcze czasy, kiedy się zaczytywałam w opisywanych w niej autorach. Interesowało mnie co opisali i jak, czy książka czytała się fajnie. I tyle. Ale koniec z tym. Czas dorosłości nadszedł. I czytelnik może się zastanawiać od czego zależy kariera. Czy to, że ktoś odnosi tak zwany sukces, to wykładania jego talentu. Czy zbiegu okoliczności... A może jeszcze czegoś, z czego na co dzień nie zdajemy sobie sprawy, a co wynika z powiązań,

przynależności do danego kręgu znajomych, albo wprost z giętkiego kręgosłupa moralnego

Dla mnie to bardziej niż książka dotycząca historii polski - opowieść o ludzkich postawach, ludzkim zachowaniu w sytuacji nacisku. Co do zastrzeżeń dotyczących ciszy w sytuacji, kiedy główni bohaterowie już nie żyją, to się nie zgadzam. Tego typu książki dają nam wiedzę nawet nie o głównych postaciach tej tragicznej historii, ale bardziej o potencjalnych ludzkich zachowaniach. O naszych ewentualnych zachowaniach? Na ile bylibyśmy skłonni się ugiąć, a może wcale „uginąć” by nas nie trzeba? Jak zachowuje się człowiek, kiedy może coś zyskać, jaką ma cenę? A może po prostu wierzy w jakąś ideę, pojmując ją opacznie?

Wciąż pozostaję pod wrażeniem tej książki, jej treści i przekazu. Najbardziej przejmujące w książce Joanny Siedleckiej książce jest to, jak działał prłowski system totalitarny, jak manewrował ludźmi, w jaki sposób obracał ich przeciwko sobie. Na przykładzie przedstawionych tutaj losów ówczesnych pisarzy jest to szczególnie poruszające, ale i bardzo zmusza do myślenia. W czasie lektury i po jej zakończeniu jest mnóstwo refleksji, polecam sięgnąć. Sama nie odczułam efektów działania tego systemu, tak więc przeczytanie Biografii odtajnionych było dla mnie szczególnie mocnym, znamennym doświadczeniem. ■



Rozrywkowo

